GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Rocha w. Joachima
Wtorek Jacka w.
Sroda Alfonsa

Dziś wschód słońca o godz. 4,43 zach. 7,23
Jutro „ „ „ 4. 46 „ 7,21
Dziś „ księżyca „ — 10,36

Nr. 94 | Wąbrzeźno, wtorek 17 sierpnia 1926 r. | Rok VI

Cud nad Wisłą.

Czy pamiętacie?

Hen — od rubieży wschodnich — wród huku granatów... w poświecie kul... w obłokach kurzu i dymów z płonących wsi i miasteczek... cofał się w głuchej rozpaczy nasz bohaterski żołnierz!..

A przed nim... za nim... ze wszystkich stron niemal, czaiła się nieuchwytna, jak mara — śmierć — burzycielka — potwornych macek tysiącem spowijając kraj cały — ziejąc naokół jadem zniechęcenia i apatji... obłędem haniebnej, podłej rezygnacji trując sumienia i dusze witeziów swobody.

— Na Polskę szła zagłada!

Słońce paliło ziemię — a dla nas gasło słońce! Zwycięska do niedawna jeszcze armja polska nie widząc z nikąd pomocy... omdlała w w męce i bojach... unurzana we krwi — cofała się — trawiona chorobą i wyczerpaniem, nękana głodem i męką rozpaczy — bezbronna niemal wystawiona ze wszech stron na wraże ataki czerwonej dziczy moskiewskiej!

A w ślad za tym obłąkanym korowodem widm i mar — za tem do niedawna jeszcze świetnem i bohaterskiem wojskiem naszem — jak wielkie morze błota — rozlała się po całej niemal wschodniej połaci ziem polskich — czerwona armja dzikiego nieokiełznanego w swej żądzy zniszczenia żołdactwa krwawej komuny.

Co noc — od wschodu świeciły nam łuny pożarów coraz to bliższe coraz krwawsze i wyraźniejsze. Zadygotały w lęku serca narodu... Obłędny dziki i szalony niepokonany w swej mocy niszczycielskiej — strach pochwycił w swe szpony mocarne całą Ojczyznę naszą!

Zagrały dzwony żałobne.... zapełniły się tłumem ludzkim wszystkie kościoły a pod strop nieba wzbiła się na skrzydłach wiary pieśń potężna władna, nabrzmiała bólem tysięcy polskich usz!..

— Od zagłady ochroń nas Panie nasz i Stwórco Wszechmocny! —

A wróg był coraz to bliżej!

Jeszcze dzień — jeszcze dwa dni może — a zajmie stolicę — zaleje kraj cały — burząc kościoły, paląc wsie i miasta, a ta cudowna ziemia ojczysta stanie się jednem wielkiem cmentarzyskiem zasłanem gruzem zgliszcz!..

A dni mijały!.. Cudne, słoneczne, upalne dni sierpniowe... A życie w Polsce — gasło! Kto żył, kto żyć pragnął — ten rzucał wszystko, zostawiał dom, majątek — mienie całe — i sam z rodziną uchodził w strefy bezpieczne, nieogarnięte wojną, nietknięte stopą wroga!

Tak nadszedł dzień 15 sierpnia!

Czy pamiętacie!

Uciekli wtedy wszyscy — pozbawieni woli i hartu, wyzuci z uczuć wzniosłych i czystych — z uczuć miłości Ojczyzny!.. Pociągi za pociągami... wozy za wozami — unosiły setki tysięcy dezerterów obowiązku, którym zabrakło serca na to by pozostać, i podzielić losy Ojczyzny całej!

Została jeno — młodz!... Zostali jeno — obrońcy! Zostali ci, co przysięgli życie położyć raczej, i trupów swoich wał ułożyć wielki nieprzebyty — przed którym cofnąć by się musiał wróg — najpotężniejszy nawet!

Zostali ci — co nie chcieli żywemi oczyma patrzeć na pohańbienie Ojczyzny na upodlenie chórzliwej rzeszy współbrać okupujących żyle swe niewolą i hańbą wieczystą!

Zostali — oni — zrezygnowani, bohatersey, ofiarni — prawi synowie tej Ziemi, którą przysięgli miłować i bronić do ostatka!

— — — — — — — — — — — — — — —

I ulitował się Bóg Miłosierny niedoli naszej

I ulitował się naszej rozpaczy a patrząc w przeczyste bohaterskie serca ginących obrońców Wiary i Ojczyzny rozjaśnił oczy Swe gniewne i chmurne!

A pod tem jasnem, radosnem wejrzeniem Ojca i Pana ludzkości zadygotały w lęku potwornym zbite szeregi zwycięskiej dziczy!

I nie pomogły ukazy krwawych dyktatorów.. i nie pomogły ogniem i żelazem ziocące paszcze armat i kulomiotów.

Owładnięta obłędnym strachem i żądzą ratunku za wszelką cenę — dzicz gnana z tyłu kulami chińczyków i marynarzy sowieckich — natrafiwszy w zwycięskim pochodzie na nieprzebyty pierścień polskich kul i granatów — stawała w niemem zdrętwieniu — aby po chwili paść pod śmiertelną kośbą,

Nastało piekło na ziemi, dzień 15 sierpnia!.. Jakieś szaleństwo ogarnęło wszystkich! Słońce prażyło zda się żywym ogniem — ziemia dyszała żarem!.. Spalone trawy nie dawały najmniej szej ochłody!

A jednak — walczono! Jak czarna lawa szły pułki sowieckie — starając się uciec przed dzikiem szczekaniem własnych kulomiotów, które cofającyeh się w nieładzie żołdaków witały ogniem żelaza i ołowiu!

Lecz, tu, gdzie zdala połyskiwały w słońcu kaski i lufy karabinów polskich obrońców swo body dojść nie mógł żaden czerwonogwardzista — tak nieprzebyty pieśćień kul odgradzał wzajemnie dwie walczące armje!

A gdy zapadła noc — i ucichły echa walki — czerwony wróg — pobity cofał się wściekły, bezsilny — uchodząc śpiesznie przed zwycięską młodzieżą!...

Cud się spełnił!..

— — — — — — — — — — — — — —

Sześć lat już mija oto od owej chwili radosnej, od chwili wyzwolenia.. Bóg cud uczynił — ale cudów swych Stwórca nie powtarza...

Dziś oto nowy wróg — odwieczny, i nienawistny czyha na naszą swobodę — czekając chwili sposobnej aby uderzyć na nas — i zgnieść w swoich mocarnych, żelaznych dłoniach tryumfującej przemocy!

Wróg ten — to Prusak!..

Pamiętajmy-ż, aby — gdy przyjdzie chwila ostatnia i decydująca — wróg ten nie zastał nas nieprzygotowanych!

Bo przed sześcioma laty — Bóg ulitował się wprawdzie nad nami, widząc nas bezsilnych — ale z tej bezsilności byliśmy wówczas wytłumaczeni. Dzisiaj bezczynność nasza wytłómaczyć się nie da! Mieliśmy i mamy jeszcze czas na przygotowania — jeno wrodzone nasze lenistwo i kłótliwość przeszkadza nam w przygotowaniach obrony! Usuńmy i te wady przeklęte, stańmy się silni, potężni a wówczas i Bóg nam będzie błogosławił — i żaden wróg nie waży się dłonią zaborcy sięgnąć po nasze ziemie — po nasze dziedzictwo!

A wspominając tamte czasy minione — i ów cud Boży z przed lat sześciu — módlmy się jeno aby Stwórca raczył dać nam tą moc wytrwania, która pozwoli nam przezwyciężyć wady nasze, zwyciężyć siebie — i stanąć na stanowisku prawych i dzielnych obrońców — samych siebie i naszej potężnej Ojczyzny — Polski.

J. K.

Będziemy mogli wszyscy spać w podróży.

Uruchomienie taboru wagonów sypialnych trzeciej klasy.

Warszawa. Celem udostępnienia szerokim sferom społeczeństwa podróży wagonami sypialnymi min. kolei udzieliło międzynarodowemu towarzystwu wagonów sypialnych pozwolenia na uruchomienie w Polsce wagonów sypialnych III klasy. W końcu rb. będzie kursować na linjach polskich prócz 6 wagonów mieszanych II i III klasy, 9 wagonów sypialnych tylko III klasy tak, że ogólna liczba tych wagonów dosięgnie liczby 15. Linje, na których wagony sypial. III kl. będą w przyszłości kursowały, nie są jeszcze ostatecznie ustalone.

Anglja zaczyna walczyć. Chce podwyższyć kurs złotego — aby uniemożliwić eksport polskiego węgla.

Warszawa. W kołach gospodarczych rozeszła się wiadomość, że w najbliższym czasie angielskie koła finansowe rozpoczną akcję zmierzającą do dalszego podniesienia kursu złotego. Powyższe posunięcie wywołane jest obawą angielskich kół finansowych, ażeby po zakończeniu strajku górników angielskich, Polsce nie udało się utrzymać na zagranicznych rynkach zbytu węgla angielskiego. W ostatnich dniach mówiono o przeznaczeniu kwoty 80.000 f. szt. dla wywołania zwyżki waluty polskiej.

Katastrofa automobilowa.

„Ford" wraz z szoferem runął z 15 metrowej wysokości.

Warszawa. W sobotę, 13 bm. o godz. 16.40 w Cytadeli z trzeciej bramy na wprost ulicy Zakroczymskiej przez most nad fosą forteczną jechał drugim biegiem Stanisław Piwoński na własnej dorożce „Ford". Minąwszy furmankę wojskową, z niewiadomego powodu nagle skręcił, wpadając na barjerę. Spróchniała barjera nie wytrzymała naporu i taksówka runęła z wysokości 15 m. w przepaść.

Z pomocą nadbiegli zaraz żołnierze — była ona już jednak zbyteczną. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon Piwońskiego.

Odroczenie sprawy gen. Malczewskiego.

Warszawa. W dniu dzisiejszym miała się odbyć rozprawa główna przeciwko gen. Malczewskiemu — jednakże z powodu niemożliwości skompletowania sądu — została ona odłożona. Chodzi tutaj o rzecz napozór tak drobną, jak dobór 4 asesorów Sądu którymi muszą być generałowie. Zwracano się w tej sprawie do kilkunastu generałów — wszyscy jednakże odmówili wzięcia udziału w rozprawach w charakterze sędziów. Chodzą również pogłoski, jakoby pewne czynniki starały się zrobić gen. Malczewskiego chorym „nerwowo„ — skutkiem czego sprawa musiałaby ulec umorzeniu — jednakże są to narazie rzeczy niestwierdzone.

O następnym terminie rozprawy powiadomimy naszych Czytelników w swoim czasie.

Także kryjówka bandycka

Warszawa. Policja warszawska otrzymała wiadomość, że bandyta Zieliński ukrywa się w wysuszonych kanałach za pałacem w Wilanowie. To też udał się tam oddział wywiadowców który w jednym z kanałów znaleźli wytapetowane pomieszczenie. zaopatrzone w elektryczność radjo i dynamo maszynę.

W szafie, znajdującej się w kanale. pozostawały jeszcze trunki oraz ubrania. Zamiast bandyty jednak policjanci znaleźli liścik tej treści:

„Jestem jak wiatr w polu, czyście kiedyś chwycili wiatr"?

Okazało się, że kanał posiadał drugie wejście, którem bandyta prawdopodobnie się ulotnił. Kryjówkę opieczętowano.

Na święto Wniebowzięcia Matki Bożej!

Któż z nas nie pamięta zamierzchłych czasów dzieciństwa — spędzonego gdzieś na wsi lub w osadzie niewielkiej? Któż nie pamięta jak po zżętych łanach... po łąk potrawach... po lasach szumiących i zagajach zielonych, w d. 14 sierpnia aż się roiło od chustek czerwonych i barwnych spódniczek dziewcząt zbierających zioła i kwiaty na dzień Matki Boskiej Zielnej!

Dziś już ten piękny zwyczaj powoli zanika u ludu wiejskiego. Gdzieniegdzie jeno — tam gdzie tradycja silniej się zakorzeniła — zbierają ludzie jeszcze kwiaty i zioła aby poświęciwszy je w kościele — rok cały przechowywać następnie w chacie pod obrazami świętych — jak nakazuje święta tradycja!

Ale lata mijają... wiara wśród ludzi powoli wygasa — i szatan tryumf swój święci!

Coraz też mniej napotkać można miejscowości gdzieby dzień Wniebowzięcia Matki Chrystusowej obchodzono z taką uroczystością.

A warto-by, doprawdy = choćby w imię zachowania tradycji i podtrzymanie wiary wśród ludu — tej najpotężniejszej mocarki wszechświata — wskrzesić ten cudny zwyczaj prababek naszych!

Z wygaśnięciem tradycji — wygasa też i wiara ludzka!.. Już mało dzisiaj okolic, gdzieby samo święto Matki Boskiej Zielnej obchodzono z taką uroczystością, jak dawniej!

A przecież winniśmy pamiętać, że Najświętsza Rodzicielka Boża szczególnie dla nas, polaków i dla naszej Ojczyzny nie skąpiła nigdy łask Swoich!..

Któż — jak nie Ona — w czasie najazdu Szwedów-gwałcicieli broniła klasztoru Jasnogórskiego — i osłoniwszy tą Świątynię Swoją — tem samem uchroniła Kraj cały od zagłady!.

Któż jak nie Ona — przez lat tyle Jedyna, Umiłowana Patronka Polski — osłaniała nas przed zachłannością przemocy wrażej, strzegąc nasze serca przed wynarodowieniem — zagrzewając je do walki o wolność i swobodę???

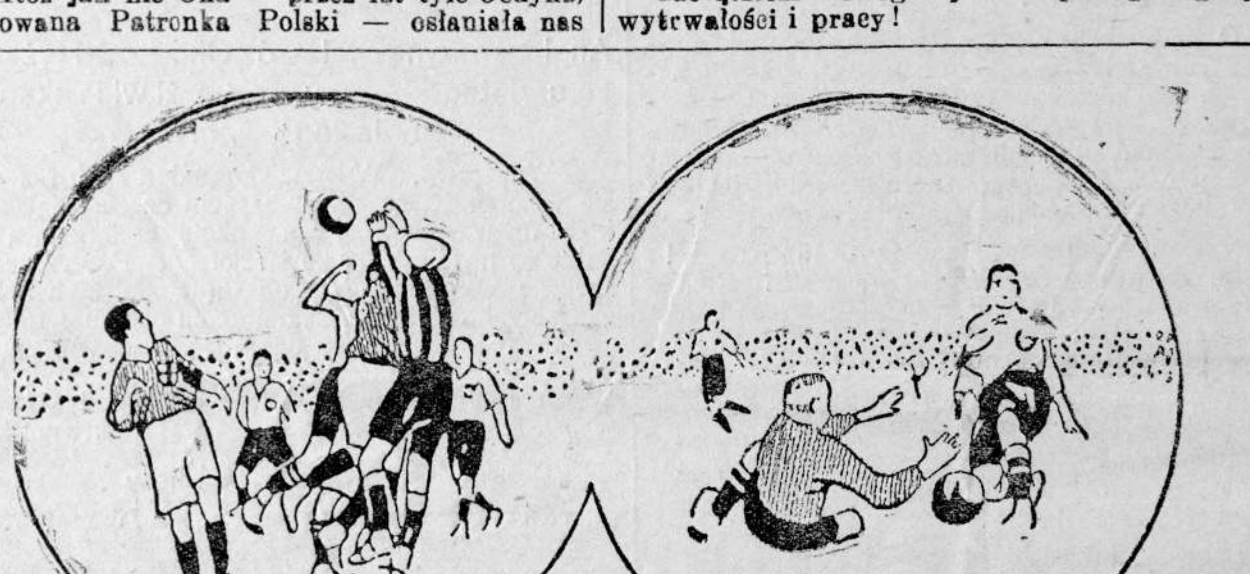
Jej to wstawiennictwu zawdzięcza Wierna Polska, że uchroniła dzieci swe przed upodleniem ostatecznem!

To też wdzięczny Naród Polski widząc łask tyle niezasłużonych — nazwał swą Świętą Orędowniczkę i Obrończynię — Królową Polskiej Korony!

Kult Matki Bożej zawsze był u nas najsilniejszy — i przeto Polska istniała i była potężną i potęgą swoją broniła inne narody przed zagładą! A potem gdy kult ten podupadł, gdy szerzące się coraz więcej zepsucie i zgnilizna 18-go wieku ogarnęła i Polskę — z upadkiem Orędzia Najświętszej naszej Patronki — upadła i nasza Ojczyzna!

Dziś więc gdy wobec świata całego nanowo wskrzesiliśmy Święto Królowej Korony Polskiej gdy przyszłość całej Ojczyzny u stóp Najwyższej Pani naszej złożyliśmy na wieki— winniśmy również przywrócić wszystką tradycję jaka z Imieniem Jej się wiąże — a w pierwszym rzędzie tradycję obchodu święta Matki Boski Zielnej!

N i e c h a j ów dzień u r o c z y s t y — przez wszystkich ongi święcony, który był zarazem uroczystością każdego rolnika — niechaj i nadal stanie się dla nas tem — czem był przed laty! A wijąc wianki kwieciste — pełne ziół wszelkich i traw — oddajmy Pani naszej w podarku wieniec olbrzymi z serc naszych wiernych uwity — a skojarzeniem i jednością — potężny — jak — zgoda i miłość. A wieniec ten najmilszym będzie dla tej Najświętszej Królowej Naszej — podarkiem — a dla nas samych — zaczątkiem nowego życia — pełnego zgody, wytrwałości i pracy!



Mecz między Finlandją, a Polską rozegrany ub. niedzieli w Poznaniu, zakończył się wynikiem 1: 7 na korzyść Polski. Ryciny przedstawiają nam ciekawe momenta z tej gry i tak na rycinie 1-szej widzimy niebezpieczną sytuację pod bramką Polski (bramkarz w koszulce w paski). Na 2-giej sytuacja pod bramką Finlandji bramkarz w koszulce szarej, broni się przed atakiem Stalińskiego z „Warty" który strzela 3-cię bramkę. — Zawodom przyglądało się 10,000 osób. Jest to liczba rekordowa.

Ważna sprawa. Przykład godny naśladowania.

W Gazecie Olsztyńskiej wydanej w Olsztynie czytamy co następuje:

Duńczyk K. Lausten powiedział na zebraniu w Frosler-Polde pomiędzy innemi co następuje: „Żądamy także wolności dla naszej prasy. Nie przyczynia się to do niezgody, że Niemcy w niemieckim języku drukowaną prasę duńską bojkotują. I tu żądamy równouprawienia. Należy dawać prasie duńskiej tak samo jak prasie niemieckiej urzędowe ogłoszenia. Nie jesteśmy obywatelami drugiej klasy i nie chcemy być zmuszani do abonowania gazet niemieckich, ażeby wszystko wiedzieć.

Zupełnie słusznie!

U nas piętnują Niemcy publicznie w prasie swojej tych kupców, którzy się ogłaszają w „Gazecie Olsztyńskiej".

Ogłoszeń firm polskich u nas w Olsztynie gazety niemieckie wcale nie przyjmują. Wczoraj n. p. pisma niemieckie w Olsztynie nie przyjęły ogłoszeń „Rolnika".

O urzędowych ogłoszeniach ani mowy niema, Prasa polska w Niemczech nigdy ogłoszeń niemieckich urzędowych nie otrzymywała.

Tymczasem co się dzieje w Polsce?

Mam w tej chwili przed sobą „Deutsche Rundschau in Polen" i „Posener Tageblatt". Roją się tam polskie ogłoszenia. Również widzimy często w prasie niemieckiej wychodzącej w Polsce ogłoszenia urzędowe.

Czyż Polacy w wolnej Polsce nareszcie nie zdobędą się na energiczną akcję w tej sprawie? Żądamy tego!

Żądamy bezwzględnego bojkotu prasy niemieckiej w Polsce. Żądamy bojkotu tak długo, dopóki Niemcy u nas bojkotu prasy polskiej nie zaprzestaną.

Narady kolejowe polsko-bolszewickie w Poznaniu.

Poznań. W gmachu dyrekcji kolejowej w Poznaniu rozpoczęła się konferencja przedstawicieli kolei polskich z delegatami sowieckich kolei państwowych. Konferencja potrwa kilka dni.

Alarm straży ogniowej przez umysłowo chorego.

Poznań. W piątek wieczorem zaalarmowana została straż pożarna przez mężczyznę który twierdził iż przy ulicy Marji Magdaleny 1. w jednym z mieszkań zamurowany został jego ojciec. Mimo pewnych wątpliwości straż ogniowa wobec natarczywych żądań przybyłego samochodem mężczyzny, uzbrojona w narzędzia, jak siekiery i kilofy, wyruszyła pospiesznie na wskazane miejsce. Fakt sam wywołał wielkie zbiegowisko. Po przybyciu na miejsce wskazane przez alarmującego okazało się, iż przywołanie straży ogniowej spowodowane zostało przez człowieka uległego stakowi, a pozostającego od pewnego czasu pod opieką lekarzy, w ostatnim czasie objawił on silne podniecenie nerwowe. Nieszczęśliwego, który jest studentem filozofji, oddano w opiekę lekarzy specjelistów.

Defraudacja w Zarządzie Warsztatów Amunicji w Mokotowie.

Dnia 13 bm. późnym wieczorem żandarmerja wojskowa, wykryła w biurze zarządu warsztatów amunicji specjalnie na forcie Legjonów w Mokotowie nadużycia sięgające sumy 30.000 zł. Aresztowano trzech cywilnych urzędników biura. Dalsze dochodzenia w toku.



Pan Broniewski, Min. robót publicznych. Ministerstwo to — według pogłosek ma być skasowane.

Z całego świata

Ciężkie walki uliczne w Meksyku.

Aresztowanie kilku tysięcy osób.

Nowy Jork. Z Meksyku nadchodzą wiadomości, że przyszło tam do ciężkich walk ulicznych między wojskiem a ludnością, przyczem było dużo zabitych.

Aresztowano kilka tysięcy osób.

Katastrofa kolejowa pod Monachjum.

Dnia 15 przed poł. pomiędzy stacjami Freising-Moosburg wykoleił się przybyły z Berlina pospieszny pociąg osobowy. 12 osób zostało zabitych, a 35 rannych.

Trzęsienie ziemi w Islandji.

W całej Islandji dały się odczuć silne wstrząśnienia ziemi połączone z podziemnym hukiem Ludność ucieka z domów i obozuje pod gołem niebem. W półn. części wyspy zauważono kilka wybuchów wulkanicznych.

Powszechna mobilizacja w Rosji.

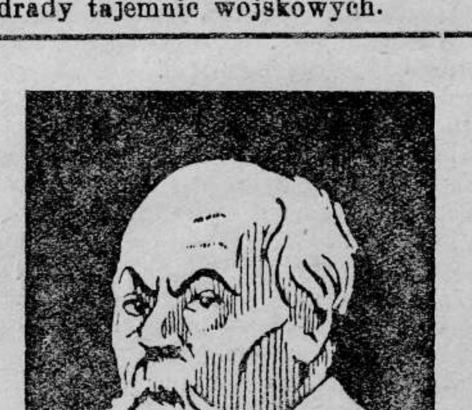
Bukareszt. Z Czarnego Morza donoszą, iż zbuntowały się tam oddziały sowieckie, które zajęły Kiercz i Chersoń. Jak słychać w Rosji sowieckiej miała w związku z ostatniemi zajściami zostać ogłoszona powszechna mobilizacja.

Proces przeciw 9 polakom w Żytomierzu.

Moskwa. W sądzie sowieckim w Żytomierzu rozpoczął się proces 9 osób, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski i Rumunji. Wszyscy oskarżeni są obywatelami sowieckimi narodowości polskiej, jeden z oskarżonych, nazwiskiem Kuściński, był urzędnikiem wojskowym i pracował w jednym ze sztabów sowieckich w Kijowie. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

Skazanie obywatela polskiego w Niemczech.

Berlin. Senat najwyższego sądu Rzeszy w Lipsku skazał obywatela polskiego, nazwiskiem Mainka, na 2 lata i 6 miesięcy domu karnego za próbę zdrady tajemnic wojskowych.



Poincare — prezes Rady Ministrów we Francji, nazywany obecnie zbawcą ojczyzny, gdyż, objąwszy władzę po socjalistach, zdołał olbrzymim wysiłkiem powstrzymać dalszy spadek franka i uratować autorytet Francji w stosunkach międzynarodowych.

Nowoczesny Abraham.

W pewnej wsi hiszpańskiej zamordował ojciec w szale religijnym swą 20-miesięczną córeczkę w niemaniu, że Bóg domaga się od niego ofiary dziecka jak od Abrahama. W całej rodzinie panuje obłęd religijny. Rodzina ta bardzo biedna należy do sekty adwentystów. Biczowanie i zagładzanie się jest na porządku dziennym. Kiedy dziecko umierało, cała rodzina klęcząc przed niem modliła się. Morderca sam zranił się kilkakrotnie nożem, twierdząc, że czyni to na żądanie Boga.

Wyrok śmierci na obywatela polskiego w Mińsku.

Moskwa. Pisma sowieckie donoszą, że sowiecki sąd okręgowy w Mińsku rozpatrzył sprawę obywatela polskiego, oskarżonego o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Kuczyńskiego skazano na karę śmierci.

Ukraina chce się oderwać od Moskwy.

Moskwa. Sfery polityczne moskiewskie liczą się z silnym ruchem separatystycznym, który powstaje na Ukrainie. Każą pogłoski, że powstała na Ukrainie silna organizacja która wyzyskując rozłam w partji komunistycznej przeprowadzić chce oderwanie Ukrainy od Związku Socjalistycznych Republik Rad. Rząd sowiecki wytęża wszystkie siły, ażeby zdusić ten ruch separatystyczny.

Katastrofalne zawalenie się mostu.

W północnej części Japonji w Nojirimacki zapadł się most. W czasie katastrofy zginęło 60 osób a 60 uległo poranieniu.

Orkan w N. Jorku.

N. Jork nawiedzony został gwałtownym orkanem. W przeszło 100 budynków uderzył piorun. Orkanowi towarzyszyło oberwanie się chmury. Masy wody zalały dzielnice niżej położone.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 16 sierpnia 1926 r.

— **Pogrzeb ofiar zatrucia grzybami.** Wczoraj w niedzielę odbył się pogrzeb trojga zmarłych dzieci rodziny Filcków, zatrutej grzybami. Kondukt żałobny prowadził ksiądz Lewańczyk — zaś za trumnami postępował taki olbrzymi tłum ludzi, że przechodnie mimowoli stawali zdumieni na ulicy,

Po przybyciu na cmentarz tłumy powiększyły się jeszcze — zaś w chwili opuszczania trumien do grobu podniósł się taki płacz i szloch, taki olbrzymi jęk rozpaczy — że wzruszony kiądz zaledwie był w stanie dokończyć modłów żałobnych.

Wogóle cały pogrzeb miał poniekąd charakter manifestacji żałobnej, w której wzięli udział wszyscy bliżsi i dalsi krewni i znajomi nieszczęśliwej rodziny. Nieprędko chyba Wąbrzeźno będzie świadkiem tak olbrzymiego pogrzebu, jak wczorajszy, który istotnie wypadł imponująco. Z tego wynika, że Wąbrzeźnianie nietylko w szczęściu — ale i w nieszczęściu potrafią się okazać pełnymi litości i współczucia dla prawdziwego nieszczęścia.

— **Konkurs Bractwa Strzeleckiego.** Przy wczorajszem strzelaniu o Odznakę Miasta Wąbrzeźna i premje zdobył Odznak 55 pierścieniami brat Markuszewski.

Premje zdobyli bracia: 1. Biały (56 p.) 2. Rogowski (54 p.) 3. Lange 54 p.) 4. Markuszewski (52 pierścieniami.

— **Śmierć zaklęta w grzybach** zbiera swój dalszy straszliwy łup. Oto w sobotę zmarło czwarte dziecko nieszczęśliwej rodziny Filcków, o której tragicznem zatruciu pisaliśmy już w poprzednim numerze Głosu Wąbrzeskiego. Obecnie znów otrzymaliśmy wiadomość że dziś w nocy o godz. 12 i pół. zmarła również i nieszczęśliwa matka rodziny ś. p. Filckowa nie mogąc przetrzymać straszliwych męczarni — zarówno fizycznych, jak i moralnych po stracie ukochanych dzieci i wnuków.

— **Sensacja w Wąbrzeźnie.** Niebywałą zaiste niespodziankę przygotował publiczności wąbrzeskiej p. Hajdel — właściciel „Strzelnicy." Oto ni mniej ni więcej — tylko zaangażował do swej restauracji Damską Orkiestrę Warszawską, która już od wczoraj począwszy koncertuje z olbrzymiem powodzeniem w sali „Strzelnicy„ — przeplatając muzykę bardzo pięknym i efektownym śpiewem. Jes to istotnie jedyna w tym rodzaju sensacja, jaką przeżywa nasze miasto.

Nadspodziewanie znakomicie zaopatrzony bufet restauracyjny tudzież doskonała obsługa — poprostu gwałtem ciągną każdego obywatela, żądnego spoczynku i rozrywki po pracy. A więc kto chce naprawdę użyć, posłuchać doskonałej muzyki — i przepędzić wesoło kilka godzin — ten niech pospieszy do Strzelnicy wieczorem!!!

— **Sprawozdanie z zebrania monarchistów.** Idea Polski monarchicznej i konstytucyjnej staje się dla coraz to szerszych sfer społeczeństwa — kwestją pierwszorzędnej wagi. Przed niedawnym jeszcze czasem — zwolennicy monarchji stanowili nieliczną zaledwie garstkę, skupioną dookoła „Słowa Wileńskiego" — i traktującą kwestję monarchizmu bezprogramowo i abstrakcyjnie. Dopiero przed rokiem mniej — więcej monarchizm stał się tem, czem jest dzisiaj — t. j. — czynem.

Nie jest naszym zamiarem zwalczać ten ruch — bądź co bądź oparty na szczerej patrjotycznej idei wzmocnienia władzy w Polsce, którą rządy demokratyczne postawiły na skraju przepaści. Nie będziemy również śpiewać hymnów pochwalnych na cześć monarchizmu — ale spróbujemy w krótkości i objektywnie scharakteryzować go dla łatwiejszej orjentacji naszych Czytelników.

Ideją zjednoczonych monarchistów jest przemiana rządów demokratycznych w Polsce na rządy monarchiczno-konstytucyjne. Cel ten ma być osiągniętym drogą ewolucji i tylko wowczas, gdy większość narodu życzyć sobie tego będzie.

Wszelkie przewroty gwałtowne, zamachy stanu, rewolucje itp. monarchiści uznają za niegodne i w najwyższym stopniu szkodliwe. Monarchja w Polsce ma być dziedziczna — nie zaś elekcyjna — gdyż elekcyjność była najważniejszą i decydującą przyczyną upadku Państwa Polskiego w wieku 18 tym.

Wogóle monarchiści są przekonani, że tylko zmiana ustroju demokratycznego na monarchiczny jest w stanie uratować Polskę od zagłady.

Celem szerzenia swej idei zarząd organizacji zjednoczonych monarchistów w Warszawie i w Poznaniu wydelegował szereg inteligentnych i zdolnych propagatorów i wyznawców monarchizmu do wszystkich prawie mniejszych miast pomorskich.

Jeden z tych panów wysłanników zawitał przed kilku dniami do Wąbrzeźna, celem założenia u nas Powiatowego Koła Monarchistycznego.

Pan Dąbrowski (tak nazywa się ów delegat) istotnie z całej duszy zajął się sprawą — czego dowodem są rezultaty, jakie uzyskał w innych miastach, jak w Kowalewie, Brodnicy, Lidzbarku i t. d.

W Wąbrzeźnie sprawa poszła trochę opornie, gdyż zaraz na pierwszem, organizacyjnem zebraniu zaszedł dość przykry incydent z policją, dzięki której zebranie omal nie zostało rozwiązane. Na szczęście cała sprawa została załatwiona pomyślnie — choć pierwotny poważny nastrój prysnął. — Nareszcie około godz. 9.30 posiedzenie się rozpoczęło.

Celem zapoznania obecnych z ideją i akcją Org. monarchistów — p. Dąbrowski wygłosił krótki ale nadzwyczaj treściwy referat, na temat zadań i celów organizacji — poczem udzielił odpowiedzi i wyjaśnień na szereg zadanych pytań ze strony zaproszonych gości. Następnie p. Dąbrowski odczytał zebranym program ewentualnego przyszłego ustroju państwa — według idei monarchistów. Jak można było zauważyć — program ten uzyskał powszechną aprobatę obecnych, gdyż nikt nie próbował nawet oponować przeciw niemu. W dyskusji jaka się wywiązała następnie zabierali głos prezes Rady Miejskiej p. Grajewski, p. Chwastek, p. Sigurski, p. Wojtecki, red. Kubicki i kilku innych. Zarzutów poważniejszych nikt nie stawiał — jedynie tylko p. Chwastek wyraził wątpliwość co do legalizacji Związku monarchistów, która jakoby została zakwestjowaną. Sprawę tą jednak pan Dąbrowski wyjaśnił w sposób zadowalniający usuwając wszelkie zarzuty i wątpliwości. Z odczytanych następnie deklaracyj dowiedzieliśmy się, że całe prawie ziemiaństwo naszego powiatu wyznaje ideję monarchizmu — gdyż wszyscy niemal właściciele większych majątków rolnych jak jeden mąż przystąpili do organizacji — ofiarując równocześnie bardzo poważne kwoty tytułem wpisowego i składek miesięcznych.

W końcu p. Dąbrowski zaproponował obecnym wybór Zarządu — co jednakże nie doszło do skutku ze względu na to, że nikt z obecnych nie chciał kandydować — tłumacząc się brakiem czasu, zajęciami i t. p. Ostatecznie postanowiono wybór zarządu odłożyć do następnego zebrania, które wyznaczono na poniedziałek 16. bm. na godz. 8-mą wieczorem. Należy się spodziewać, że tym razem rezultaty będą znacznie lepsze i że obywatelstwo Wąbrzeskie nie wahajac się więcej — wyjawi swoje zdanie i zajmie stanowisko wobec tej organizacji tak odmiennej od wszystkich znanych dotychczas w Polsce.

Należy się spodziewać, że sala hotelu Dwór Wąbrzeski wypełni się w poniedziałek po brzegi publicznością — tembardziej, że przyjedzie tego dnia specjalny prelegent dla zapoznania szerszych kół obywatelstwa z dotychczasową działalnością monarchistów.

— **Ryńsk.** (Uroczystość założenia „Sokoła") Wczoraj w niedzielę wioska Ryńsk była świadkiem rzadkiej uroczystości — założenia miejscowej organizacji „Sokoła". Uroczystość ta zgromadziła cały szereg obywatelstwa z okolicznych miast i miasteczek nie mówiąc już o delegacjach pokrewnych organizacyj, które z obowiązku musiały wziąć udział w tem święcie. Jako przedstawiciel „Sokoła" kowalewskiego przybył p. wice prezes Przybyszewski zast. burmistrza m. Kowalewa a z ramienia korporacji kupieckiej p. Łęgowski.

Obywatelstwo Wąbrzeskie nie dopisało tym razem! Zaledwie nikła ilość poszczególnych i bardziej obowiązkowych obywateli zadokumentowała swą życzliwość dla Sokolstwa — biorąc żywy udział w uroczystości. Z prawdziwą przykrością musimy zanotować ten brak zainteresowania się życiem społeczno-organizacyjnem naszego społeczeństwa.

Jeden z obecnych w Ryńsku obywateli, znający stosunki w Małopolsce opowiadał, że obywatelstwo tamtejsze w czasach przedwojennych do tego stopnia żywy brało udział w życiu Sokoła, że najmniejsza bodaj uroczystość tej organizacji zgromadzała wszystkich obywateli z okolicznych miast i wsi — co znakomicie wpływało na podniesienie ogólnego poziomu „Sokolstwa" małopolskiego!

A u nas — wszędzie panuje apatja, oziębłość w sprawach społecznych — jednem słowem — ci, co powinni się tem zająć — lekceważą sobie swe obowiązki! Smutne to bardzo — i należałoby jakoś stosunki te uzdrowić!!!

Naogół jednak — pomimo niewielkiej liczby publiczności — obchód wypadł nieźle — jednak z powodu braku miejsca przebieg samych uroczystości i zabawy podamy w następnym numerze.

— **Jabłonowo.** (Nadanie praw miejskich gminie.) Jak się dowiadujemy gminie Sadlinek-znanej obecnie pod powszechną nazwą „Jabłonowo" — została oficjalnie raskryptem minister, jalnym przyznana nazwa „Jabłonowo".

Równocześnie gminie nadano prawa miejskie, zezwalając na utworzenie Magistratu i Rady Miejskiej.

Po Gdyni — jest to drugi już na Pomorzu wypadek przemianowania gminy na miasto.

— **Ludowice.** (W sprawie „Skargi małorolnych") W związku z zamierzoną w Nr. 92 Głosu Wąbrzeskiego korespondencją z Ludowic p. t. „Skarga Małorolnych" — otrzymujemy następujące „wyjaśnienie".

— Ponieważ „skarga małorolnych" wydaje mi się mocno niesłuszną — przeto, jako radny gminy Ludowice czuję się poniekąd w obowiązku całą tą sprawę wyjaśnić i wprowadzić na właściwe tory. Otóż ziemia, — o którą w danym wypadku się rozchodzi panu „Małorolnemu" jest przeznaczona wyłącznie na rzecz gminy. Dochód, jaki przynosi wydzierżawienie tego gruntu — idzie częściowo na utrzymanie gminy, na reperację błotnistych dróg — i wreszcie na utrzymanie dwóch szkół gminnych.

Pierwszeństwo w otrzymaniu dzierżawy mają przedewszystkiem małorolni. Warunki dzierżawne zostały raz na zawsze uchwalone i zatwierdzone przez Radę Gminną, składającą się z 10 radnych, wśród których znaczną większość stanowią małorolni, jest ich bowiem aż ośmiu. W ten sposób nie może być mowy o żadnych kombynacjach na korzyść bogaczy. Do konkursu o wydzierżawienie wspomnianego gruntu gminnego mogą stawiać tylko ci gospodarze, którzy posiadają mniej niż 25 morgów własnej ziemi, — a których „bogaczami" nazwać trudno Sołtys — oddając ziemię gminną w dzierżawę przestrzega pilnie uchwały Rady — i w całej gminie nawet jeden mórg nie został wydzierżawiony wbrew tej uchwale. Wobec tego zapytuję p. Małorolnego — jaki to „bogacz" trzyma w dzierżawie rolę gminną posiadając więcej niż 25 morgów własnej ziemi? Mojem zdaniem — takiego w całej gminie niema — czyli, że wywody p. „Małorolnego" są niesłuszne. Sądzę, że wyjaśnienie moje jest dostatecznie jasno umotywowane, gdyby jednak mimo to kto śmiał jeszcze jakiekolwiek wątpliwości — chętnie służyć będę wyjaśnieniem Jeden z radnych.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Powstańcy i Wojacy! Ze względu na ważne sprawy, wyłonione ostatnio — niniejszem zwołuje się zebranie wszystkich członków i sympatyków. Zebranie odbędzie się w środę 18. bm. o godz. 8-ej wiecz. w sali p. Szymańskiego Przybycie członków obowiązkowe

Zarząd.

Giełda warszawska

1 dolar amerykański 9,02 1 funt angielski 44,17, 100 frank. franc. 24,93, 100 frank belg. 24,95, 100 frank. szwajc. 175.70. 100 koron czesk. 26,93, 100 lirów włoskich —,—, 100 szylingów austr. —,—

Giełda Gdańska

z dnia 13 sierpnia 1926 r.

Płacono za 100 zł. 56,63 guldenów przekaz 56,66 za dolara amer. 5,13 za funt szter. angielskich 25,00 guld za 100 guldenów holend., — za 100 franków szwajc. —,— za 100 marek niem. 122,32.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 13 sierpnia 1926 .r

Żyto nowe	25,50—26,50
Żyto stare	—
Pszenica	39,00—41,50
Jęczmień	27,00—30,00
Owies	2?,50—26,50
Mąka żytnia 70 proc.	—42,50
Mąka pszenna 65 proc.	63,00—66,00
Otręby pszenne	—21,70
Groch polny	00,00—00,00

Redaktor odpowiedzialny: J. Kubicki, Wąbrzeźno
Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego, Wąbrzeźno

Wyciąg z nr. 31 Orędownika Urzędowego

Nadzwyczajny dodatek do podatków państwowych. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 8 lipca 1926 r.

1) Celem wykonania ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na czas od 1 maja do 30 czerwca 1926 r. i o prowizorjum budżetowem na czas od 1 lipca do 30 września 1926 r. (Dz. U. R. P. nr. 63, poz. 376).

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na czas od 1 maja do 30 czerwca 1926 r. i prowizorjum budżetowem na czas od 1 lipca do 30 września 1926 r. (Dz. U. R. P. nr. 63, poz. 376). zarządza się co następuje:

§ 1.

Poczynając od dnia 16 lipca 1926 r. do dnia 31 grudnia 1926 r. pobierany będzie nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 proc. do podatków bezpośrednich z wyjątkiem podatku dochodowego, pobieranego według działu II ustawy o podatku dochodowym, do podatków pośrednich opłat stemplowych uiszczanych w gotówce z wyjątkiem podatku emisyjnego — oraz do podatków spadkowego i od darowizn, których ustawowe terminy płatności przypadają w po wyższym okresie.

Oznaczony w ustępie pierwszym dodatek nie będzie doliczany do podatku majątkowego, podatku od lokali i placów niezabudowanych, daniny lasowej i opłat celnych, jako też nie ma zastosowania do dodatków samorządowych.

§ 2.

Nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 proc. będzie również pobierany poczynając od dnia 1 września 1926 r. do dnia 31 grudnia 1926 r. od wszystkich zaległości wymienionych w § 1 danin, wpłacanych względnie przymusowo ściąganych w tym okresie, bez względu na to czy, zaległości te powstały z winy płatnika, czy też zostały odroczone lub rozłożone na raty.

Przepis niniejszego paragrafu nie ma zastosowania do podatków pośrednich pokredytowanych względnie odroczonych przez właściwe władze skarbowe przed dniem 16 lipca 1926 r., o ile pokredytowane lub odroczone kwoty zostaną wpłacone w wyznaczonym terminie.

§ 3.

Należności skarbowe, określone w §§ 1 i 2 niniejszego rozporządzenia, które w dniu 31 grudnia 1926 r. będą stanowiły zaległość, pobrane będą w okresie po 31 grudnia 1926 r. łącznie 10 proc. nadzwyczajnym dodatkiem.

§ 4.

Nadzwyczajny 10 proc. dodatek, będzie pobierany równocześnie z uiszczeniem danin publicznych. Od dodatku tego nie będą obliczone kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie.

§ 5.

Obliczanie i pobór 10 proc. nadzwyczajnego dodatku, należy do obowiązku tych organów skarbowych względnie samorządowych, które są powołane do wymiaru i poboru odnośnych danin publicznych.

§ 6.

Z dniem 16 lipca rb. podwyższa się o 10 proc. nominalnej wartości cenę sprzedażną urzędowych blankietów wekslowych oraz znaczków stemplowych, z wyjątkiem znaczków wartości nominalnej 5 gr.

W wypadku, gdy do uiszczenia opłaty stemplowej użyto powyższych znaków wartościowych, nie będzie do niej doliczany 10 proc. nadzwyczajny dodatek, przewidziany w § 1 niniejszego rozporządzenia, nominalna wartość użytych znaków winna jednak odpowiadać kwocie opłaty, obliczonej wedle dotychczas obowiązujących przepisów.

Obliczanie i pobór 10 proc. nadzwyczajnego dodatku do opłat stemplowych, uiszczanych w gotówce za pośrednictwem notarjuszy, jest obowiązkiem tych ostatnich.

Notarjusze oraz instytucje, którym na mocy obowiązujących przepisów względnie wydanych zezwoleń przysługuje prawo perjodycznego wpłacania pobranej względnie należnej opłaty stemplowej, winni w prowadzonych przez się rejestrach uwidaczniać osobno opłatę stemplową, osobno zaś kwotę przypadającego 10 proc. nadzwyczajnego dodatku.

§ 7.

Podatnik winien uiścić nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 proc. bez osobnego pisemnego zawiadomienia ze strony władzy.

§ 8.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 16 lipca 1926 r.

Minister Skarbu: C. Klarner

Powyższe rozporządzenie ogłoszą pp. Sołtysi i Przełożeni obszarów dworskich w swych gminach w sposób tam przyjęty. W szczególności należy zwrócić uwagę na § 2 tegoż rozporządzenia a mianowicie płatnikom, od których Urząd Skarbowy lub Wydział Powiatowy polecił Panom zaległości ściągnąć przymusowo, a wreszcie obszarom dworskim, od których Wydział Powiatowy przez swego egzekutora ściąga zaległości państwowe, że od **1 września 1926** do wszystkich zaległości wymienionych w § 1 będzie doliczany nadzwyczajny 10 proc. dodatek. **Szybkie więc uregulowanie zaległości podatkowych leży w interesie płatników.**

L. dz. 2706 W. P. I.

S T A R O S T A.

Dot. stwierdzenia pryszczycy u zwierząt racicowych w Małym Rudniku powiat Grudziądz.

2) Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że u zwierząt racicowych zagrody p. Bracha w Małym Rudniku stwierdzono urzędowo pryszczycę.

Ścisły obwód tworzy zagroda p. Bracha, a do obwodu obserwacyjnego należą gminy wzgl. obszary dworskie: Mały Rudnik, Białybór, Pieńki Królewskie, Rudnik, Mniszek i Rządz.

Środki ostrożności zarządzono.

L. dz. 6230|II.

S T A R O S T A.

Zamianowanie Radcy Sierot na obszar dworski Pluskowęsy.

3) Włódarza p. Antoniego Zielińskiego z Pluskowęs zamianowałem Radcą Sierot na obszar dworski Pluskowęsy w miejsce p. Stanisława Karczewskiego, który się z tej miejscowości wyprowadził.

Pan przełożony obszaru dworskiego w Pluskowęsach ogłosi powyższe w Swoim obwodzie w sposób przyjęty.

L. dz. 415|26 W. P. 3.

S T A R O S T A.

Sprawozdanie w zastępstwie urzędu stanu cywilnego obwodu Pruskołąka.

4) Podaję do publicznej wiadomości, iż od dnia 1 sierpnia do 6 września rb. urząd stanu cywilnego obwodu Pruskołąka sprawuje w zastępstwie p. Küchler, burmistrz miasta Kowalewa.

Pp. Naczelnicy zainteresowanych gmin ogłoszą powyższe bezzwłocznie w Swoich obwodach.

L. dz. 398|26 W. P. 3.

S T A R O S T A.